

Konferencje aktywu partyjnego w ZSRR

W obwodach i krajach Związku Radzieckiego odbywają się obecnie konferencje aktywu partyjnego poświęcone wynikom grudniowego (1966 rok) plenum KC KPZR. Referaty na nich wygłaszają: Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny i inni czołowi działacze KPZR.

Niedzielną „Prawda” pisze, że uczestnicy konferencji jednomyślnie aprobują leninowską linię KPZR oraz działalność polityczną i praktyczną Biura Politycznego, zmierzającą do dalszej realizacji uchwał XXIII zjazdu Partii w dziedzinie polityki zagranicznej ZSRR i walki KPZR o zespolenie światowego ruchu komunistycznego. Aktyw partyjny oraz wszyscy komuniści i ludzie pracy aprobują stanowisko KC odnośnie problemu wietnamskiego, zdecydowanie popierając bohaterską walkę narodu wietnamskiego przeciwko zbrodniczej agresji imperializmu amerykańskiego.

„Prawda” pisze: „zebrania aktywu całkowicie aprobują linię i działalność praktyczną Komitetu Centralnego i rządu radzieckiego w dziedzinie wzajemnych stosunków między KPZR i Komunistyczną Partią Chin, między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową.

Jubileusz pracy naukowej prof. dr. Tadeusza Cypriana

Wczoraj na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu odbyła się uroczystość jubileuszowa — 45-lecia pracy naukowej prof. dr. Tadeusza Cypriana.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Wydziału Prawa otworzył dziekan prof. dr. Zb. Radwański, witając licznie przybyłych gości — m. in. długoletniego przyjaciela i współautora prac naukowych jubilata, prof. dr. J. Sawickiego z Uniwersytetu Warszawskiego — oraz przedstawicieli młodzieży studenckiej.

Prof. dr. T. Cyprian jest obecnie kierownikiem katedry prawa karnego UAM. Znany jest nie tylko ze swej pracy dydaktyczno-naukowej, lecz również z długoletniej działalności w najwyższych organach wymiaru sprawiedliwości; był sędzią Sądu Najwyższego, prokuratorem Najwyższego Trybunału Narodowego w latach 1945—48, delegatem Polski w Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Hitlerowskich w Londynie, delegatem na proces, Bergen — Belzen w Luneburgu oraz jednym z czterech prokuratorów delegowanych przez Polskę na proces norymberski.

Znawca prac prof. Cypriana, związanych z tzw. problematyką norymberską omówił prof. dr. A. Klafkowski, przypominając iż jubilat zagadnienia te uważa za najbliższe i stale aktualne w swych dociekaniach naukowych. Wspólnie z prof. dr. J. Sawickim, również prokuratorem polskim na procesie norymberskim, wydał do tej pory 12 książek (trzy z nich są w druku). Napisał też szereg artykułów, felietonów

Znów incydent syryjsko-izraelski

Rzecznik izraelski zakomunikował w Tel-Awiewie, że w niedzielę po południu, w pobliżu granicy izraelsko-syryjskiej na północ od Jeziora Tyberiadzkiego, w wyniku ostrzału syryjskiego zostało rannych 2 Izraelczyków. Osoby te znajdowały się w samochodzie, który z osady rolniczej Shamir jechał w kierunku miejscowości Netera, kiedy z pozycji syryjskiej Orsa otworzyła do nich ogień.



Jak wypadł rok 1966 w gospodarce?

Wyniki — proporcje — oceny

Jak wypadł rok 1966 — pierwszy rok nowej 5-latk w naszej gospodarce? Jaką stworzyliśmy podstawę do realizacji wzrastających zadań w latach następnych? Odpowiedzi na te pytania uzyskaliśmy w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Na początku trzeba przypomnieć, że był to rok specyficzny. Jego odmiennosć polegała na pewnym zwolnieniu tempa rozwoju — przy równoczesnym położeniu większego nacisku na zagadnienia jakości produkcji i lepszego dostosowania asortymentu wyrobów do potrzeb. Specyfika 1966 roku — to również wprowadzenie szeregu zmian w ekonomice przemysłu, zaostreżenie kryteriów premiowania, zmiany w planowaniu handlu zagranicznego, nowy system finansowania przedsiębiorstw, rozszerzenie zakresu nielimitowanego zatrudnienia (obejmujące ono już ok. 40 proc. zatrudnionych w

gospodarce społecznej) itp.

Przy tych zmianach o charakterze jakościowym, również ilościowe wyniki 1966 r. wyliczone na podstawie wstępnych szacunków — są na ogół pomyślne.

W przemyśle ogólnym osiągnięliśmy 7,2-procentowy wzrost produkcji (przy planie — 6,5 proc.). W zasadzie wszystkie gałęzie plan wykonały, z tym, że szczególnie pomyślny był przebieg wykonania planu w przemyśle materiałowym budowlanych, lekkim i w przemyśle paliw. Także przemysł spożywczy, w którym do lipca produkcja wzrosła tylko nieznacznie, w II półroczu wyraźnie przyspieszył tempo wzrostu produkcji, a w całym roku osiągnął wzrost o ponad 4 proc.

Nie w pełni prawidłowo kształtowały się proporcje między zatrudnieniem i wydajnością pracy z jednej strony, a produkcją z drugiej. Poziom zatrudnienia — wyższy niż planowano — nastąpił w pierwszym rzędzie w przemyśle o nielimitowanym zatrudnieniu, ale zatrudnienie w całym przemyśle jest o ok. 40 tys. osób wyższe niż planowano. W całym przemyśle stan zatrudnienia był o 3,6 proc. wyższy niż w 1965 r., podczas gdy w planie zakładano wzrost o 2,8 proc.

Rok 1966 był drugim z kolei rokiem, w którym przekroczono plan zarobków w przemyśle jak i rolnictwie.

Podkreślić należy dalszy wzrost produkcji rolniej w stosunku do bardzo dobrego roku 1965 (w/nieostatecznych danych o ok. 5 proc.). Plony podstawowych upraw były niewiele niższe, a np. buraka cukrowego wyższe. Dobre były wyniki produkcji zwierzęcej; szczególnie zwiększył się skup żywca i mleka (odpowiednio o ok. 7 proc. i o ok. 11 proc.). Rok 1966 był też rokiem najlepszym w ostatnich latach zaopatrzenia wsi w środki produkcji. Niepokojące było jedynie to, że w obli-

Nie będzie rozłamu w Unii Centrum

Rozłam, który groził greckiej Unii Centrum na tle stosunku do tymczasowego rządu premiera Paraskewopoulou, został, jak się zdaje, zażegnany. Syn przywódcy partii, Jeorjosa Papandreu, Andreas, który nie chciał się podporządkować wraz z lewym skrzydłem partii decyzji swego ojca, by poprzeć w parlamencie rząd tymczasowy, zmienił w niedzielę zdanie i postanowił głosować wraz z całą partią za wotum zaufania dla rządu. (PAP)

2 sierpnia ubr.

Wywiad Chidera dla egipskiego tygodnika

Zamordowany w ubiegłym tygodniu w Madrycie były sekretarz generalny i skarbnik algijskiego Frontu Wyzwolenia Chider, oświadczył w wywiadzie udzielonym w sierpniu ub. roku tygodnikowi egipskiemu „Rose el Jusef”, iż jest przekonany, że nie padnie ofiarą przez machu organizowanego przez rząd algijski. Stwierdził on, że istnieje natomiast osoba, z którą ma pewne porachunki i które mogą być niebezpieczne dla niego i dla jego rodziny. (PAP)

czu wysokiego skupu i wzrastających dostaw płodów rolnych, dość trudna była sytuacja magazynowa. Budowa nowych obiektów jest dopiero w toku.

Zakres inwestycji zwiększył się w 1966 r. o 5—6 proc., przy czym inwestycje tzw. rozwojowe (zakrojone na kilka lat) na ogół przebiegały względnie planowo.

Sytuacja rynkowa była lepsza niż w latach ubiegłych. Bardzo pozytywnym zjawiskiem był wzrost dostaw mięsa (o 9 proc.), wędlin o 13 proc.) i wyrobów mleczarskich. Jeżeli chodzi o towary przemysłowe, nastąpiła wyraźna poprawa w dziewiarstwie, a tak że we wszelkiego rodzaju przedmiotach trwałego użytku. Sprzedaż tych ostatnich

Dokończenie na str. 2

Prezydent Indonezji złoży dziś oświadczenie przed Kongresem

Antysukarnowskie demonstracje w Djakarcie

9 bm. prawicowe organizacje studenckie Indonezji obchodzą pierwszą rocznicę demonstracji antysukarnowskiej. Z tej okazji ubrani w białe koszule demonstranci zorganizowali w dniu wczorajszym marsz po ulicach Djakarty i w centrum stolicy.

Premier Krag zadowolony z wizyty w Polsce

W sobotę po powrocie z Warszawy premier Krag oświadczył na lotnisku Kastrup w krótkim wywiadzie dla radia i telewizji duńskiej, że jest bardzo zadowolony z wyników wizyty oficjalnej w Polsce. Podkreślił on znaczenie rozmów przeprowadzonych z polskimi mężami stanu, zaznaczając, że toczyły się one w bardzo serdecznej atmosferze. Zdaniem premiera Krag, jego wizyta przyczyniła się do dalszego rozszerzenia i pogłębienia przyjaznych stosunków między obu krajami. (PAP)

Lord Chalfont o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej

Brytyjski minister do spraw rozbrojenia, lord Chalfont, w wywiadzie udzielonym w niedzielę zachodniomiejscowej rozgłośni radiowej „Deutschlandfunk”, doradził NRF podjęcie zamierzonego układu międzynarodowego w sprawie nierozpowszechniania broni nuklearnej. Zdaniem lorda Chalfonta należy oczekiwać, że między mocarstwami zachodnimi i Związkiem Radzieckim dojdzie w najbliższych miesiącach do porozumienia w sprawie zawarcia takiego układu.

Równocześnie lord Chalfont, pragnąc widocznie uspokoić Bonn oświadczył, że rząd W. Brytanii i USA nie są skłonni do nierozpowszechniania broni nuklearnej, który wykluczałby członków NATO nie posiadających broni nuklearnej, a zwłaszcza Niemiec. Republika Federalna, z pełnego skutecznego planowania strategicznego w ramach sojuszu, jak również z planowania nuklearnego.

Śmiałe ataki partyzantów w Wietnamie Płd.

● Zatopienie pogłębiarki amerykańskiej ● Uszkodzenie poławiacza min

Kilku ataków na statki dokonali w poniedziałek partyzanci południowowietnamscy w pobliżu Sajgonu. Ostrzelali oni tam brytyjski zbiornikowiec, raniąc kapitana i zabijając jednego z członków załogi, oraz dwa poławiacze min, z których jeden został uszkodzony i musiano go doholować do portu. Nieco dalej na południe, w delcie rzeki Mekong, partyzanci zatopili amerykańską pogłębiarkę, czwartą co do wielkości na świecie.

Po raz trzeci w ciągu ostatnich 48 godzin patrioci południowowietnamscy ostrzelali wczoraj nad ranem ogniem z moździerzy amerykański obóz wojskowy i lotnisko Holloway w pobliżu Pleiku na odległości 374 kilometrów na północny wschód od Sajgonu. Ostrzeliwanie trwało około 60 minut — do godziny 3.15 nad ranem. Kilka pocisków upadło w pobliżu zbiorników z paliwem do helikopterów, stajonych w tej bazie. Agencje zachodnie piszą, że podczas pierwszego bombardowania tej bazy w ostatnią sobotę, pożar objął zbiorniki z paliwem, a liczne helikoptery zostały zniszczone i uszkodzone. Podczas poniedziałkowego natarcia jedna z grup partyzanckich przerwała linię posterunków obronnych i założyła ładunki wybuchowe wśród znajdujących się na lotnisku helikopterów i samolotów zwiadowczych. Agencje zachodnie donoszą, że ponad 100 pocisków upadło na pasy startowe oraz budynki. 4 Wietnamczyków z obsługi lotniska poniosło śmierć.

W niedzielę piraci powietrzni USA przeprowadzili szereg terrorystycznych rajdów na Demokratyczną Republikę Wietnamu, bombardując szla-

ki komunikacyjne na północny wschód od Hanoi. Bombardowano również urządzenia radarowe.

Z Wietnamu południowego agencje zachodnie sygnalizują, że w nocy z niedzieli na poniedziałek amerykańskie superfortece „B-52” obrzucały bombami po raz drugi w ciągu ostatnich 4 dni domniemane pozycje partyzantów w prowincji Binh Duong, 50 km na południowy zachód od Sajgonu. (PAP)

Spotkanie studentów Europy

W pobliżu Zurichu zakończyło się spotkanie przedstawicieli studenckich organizacji krajów europejskich. W tym tradycyjnym, ósmym z kolei spotkaniu uczestniczyły delegacje organizacji studenckich z 29 krajów. (PAP)

Z. Cybulski nie żyje

Echa tragicznej śmierci popularnego aktora

Znany polski aktor filmowy Zbigniew Cybulski zginął w niedzielę rano tragicznie na Dworcu Głównym we Wrocławiu. Z. Cybulski zawiązał sobie w ostatniej chwili na peronie i usiłował wskoczyć do znajdującego się już w ruchu pociągu ekspresowego („Odra”) kursującego między Wrocławiem a Warszawą. Skok zakończył się tragicznie.



— Z. Cybulski dostał się między wagony. Pociąg zatrzymano i ciężko rannego aktora odwieziono karetką pogotowia do szpitala im. Rydygiera, gdzie zmarł.

Tragiczny zgon powszechnie lubianego, naszego świetnego aktora Zbigniewa Cybulskiego, wywołał wielkie przygnębienie wśród mieszkańców Wrocławia. Z. Cybulski był w stolicy Dolnego Śląska niezwykle popularny i znany, często tutaj przebywał, biorąc udział w realizacji filmów we Wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych.

Również wszystkie światowe agencje prasowe donoszą w niedzielnych i poniedziałkowych serwisach o tragicznej śmierci wybitnego aktora polskiego Zbigniewa Cybulskiego m. in. podkreśla się że polski i międzynarodowy świat filmu stracił w osobie Zbigniewa Cybulskiego jeden z rękawiczą nadzieje talentów, przypomina się filmy, w których grał on główną rolę, a które obiegły ekrany wielu krajów świata. Wymienia się m. in. jego rolę w filmie „Pamięć i diament”, w filmie produkcji szwedzkiej „Kochać”, we francuskim filmie „Lalka” oraz w międzynarodowej trylogii filmowej „Miłość dwudziestolatków”. (PAP)

Rosną dochody z Kanału Sueskiego

95.147 tys. funtów wyniosły dochody z Kanału Sueskiego w roku 1966. Jest to około 10 mln funtów więcej niż w roku poprzednim i przeszło 3-krotnie więcej niż w roku przed nacjonalizacją — 1955. (PAP)



Jak wypadł rok 1966?

Dokończenie ze str. 1

zwiększyła się aż o 20 proc. Zanotowano również najlepszą w ciągu ostatnich lat sytuację

Zakaz działalności Palestyńczyków w Jordanii

Korespondent AFP w Bejrucie, opierając się na dobrze poinformowanych źródłach podaje, że władze jordańskie odepchnęły główną siedzibę Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Jeruzolimie i aresztowały przywódców tej organizacji na terenie całej Jordani.

Przed dwoma dniami władze jordańskie poinformowały sztab generalny Organizacji Wyzwolenia Palestyny mieszkający się na przedmieściu Jeruzolimy Beit-Hanna o zakazie działalności tej organizacji. Przywódcy otrzymali pozwolenie opuszczenia kraju lub też pozostania w nim, jeśli zrezygnują z wszelkiej działalności. W 24 godziny później przywódcy organizacji zostali aresztowani, a lokale sztabu głównego odepchnięte.

Kairska rozgłośnia radiowa „Głos Arabów” podała w niedzielę wieczorem, iż w głównych miastach Jordanii utrzymuje się napięta, wybuchowa sytuacja. Krają pogłoski o przybierającej na sile fali nienawiści do reżimu króla Husajna. Ostatnio władze w Ammanie dokonały licznych aresztowań w największych miastach jordańskich. Obejmują one przede wszystkim uchodźców z Palestyny. (PAP)

380 nowych karet dla pogotowia

W br. stacje pogotowia ratunkowego otrzymają 380 nowych karet sanitarnych. Będą to wozy oparte na podwoziu samochodu „Warszawa-Combi”. Obok podstawowego wyposażenia każdy samochód otrzyma urządzenia, umożliwiające zainstalowanie aparatu tlenowego. Blisko 500 wozów tego typu znajduje się już w dyspozycji stacji pogotowia.

We wszystkich nowych karetkach zainstalować będzie można również radiotelefony. Te ostatnie urządzenia są istotnym sposobem przyspieszającym do usprawnienia pracy pogotowia, przyspieszając dotarcie do chorych, zwłaszcza na wsi. Dzięki nim możliwe jest dysponowanie karetkami pogotowia znajdującymi się w drodze, bez konieczności powrotu do stacji. (PAP)

Maroko światowym producentem uranu?

Jak komunikuje Maghreb-ska Agencja Prasowa, Maroko ma zasoby uranu sięgające 4.200 tys. ton. Tyle można uzyskać z naturalnych bogactw kraju z pokładów fosfatu.

28-letni badacz naukowy Maroka, Idrissi Rachid uzyskał uran ze skał fosforytowych. Zdaniem Agencji, jest to osiągnięcie o wielkim znaczeniu, ponieważ zasoby fosfatu oceniano się w Maroku na około 21 mld ton. Oznaczałoby to, że Maroko jest potencjalnie największym producentem uranu w świecie.

Uran — jak informuje agencja — może być produkowany w trakcie procesu przeróbki skał fosforytowych na kwas fosforowy. Zbudowany przed dwoma laty zakład chemiczny w Safi produkujący kwas fosforowy przetwarza już około 450 tys. ton skał fosforytowych rocznie. Na tej bazie Maroko mogłoby produkować uran na poziomie 72 ton rocznie. (PAP)

Nowoczesny sprzęt do walki ze śniegiem

Jedyna w kraju fabryka urządzeń komunalnych „Wuko” zakończyła produkcję pierwszej przemysłowej serii nowego typu sprzętu do uprzątnięcia miast w zimie. Są to tzw. odsnieżarki wirnikowe. Urządzenie to — poruszające się z szybkością do 5 km na godz. — przeciera za każdym kursem drogę 2-metrowej szerokości. (PAP)

XVIII zjazd FPK zakończył obrady

W niedzielę 8 bm. zakończył swe prace XVIII zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej. Zjazd zaaprobował referat sekretarza generalnego partii, Waldecka Rocheta, przyjął rezolucję polityczną i wybrał nowe organa kierownicze FPK.

W ostatnim dniu zjazdu spośród delegatów zagranicznych przemawiali przedstawiciele komunistów syryjskich, delegat biura politycznego narodu Konga (Brazzaville), przedstawiciel malijskiej partii — Związek Sudański, jak również sekretarz generalny Hiszpańskiej Partii Komunistycznej, Santiago Carrillo oraz pierwszy sekretarz Centralnego Komitetu Niemieckiej Partii Komunistycznej — Max Reimann.

Reimann ostro zaatakował rząd NRF i kanclerza Kiesingera, który — jak oświadczył — wiele mówi o pokoju, ale w gruncie rzeczy nadal stoi na gruncie polityki nieuznawania wyników drugiej wojny światowej. (PAP)

„Look” publikuje książkę Manchastera

Amerykański tygodnik „Look” ujawnił w sobotę treść pierwszego fragmentu książki Williama Manchastera „Śmierć prezydenta”. Numer „Looku” z pierwszym odcinkiem wybranych fragmentów kontrowersyjnej pracy Manchastera ukazuje się w publicznej sprzedaży dziś tj. we wtorek. Fragment „Śmierci prezydenta” udostępniony w sobotę dziennikarzom, opisuje szczegółowe starania doradców prezydenta Kennedy'ego, którzy pragnęli nakłonić go, aby nie jechał do Dallas, gdzie poniósł śmierć w dniu 22 listopada 1963 r.

Tygodnik „Look”, drukując skróty książki Manchastera zastrzegł się, że poza Stanami Zjednoczonymi nie dozwolone jest cytowanie jej fragmentów. Przedstawiciel wydawnictwa „Look” Cowles oświadczył, że w rezultacie akcji pani Jacqueline Kennedy, usunięto 1600 słów z liczących 60 tys. słów odcinków, które ukazały się w tygodniku. G. Cowles podkreślił, że skróty te „w żaden sposób nie naruszyły historycznej dokładności książki”. (PAP)

Walki wyzwolenie w południowej Arabii

Agencja Bliskiego Wschodu podaje, że w ubiegłym tygodniu patrioci arabscy zaatakowali bazę brytyjską Dhała na terytorium Adenu. 36 brytyjskich żołnierzy i oficerów zostało zabitych, a 14 — poważnie rannych. Ataku dokonały siły zbrojne Frontu Wyzwolenia okupowanego południa Jemenu (Flosy), organizacji, która głosi, iż Aden jest częścią terytorium Jemenu.

Agencja twierdzi, że władze brytyjskie nie podały wiadomości o ataku na bazę, chcąc ukryć wysokie straty poniesione przez wojska brytyjskie. (PAP)

Po wizycie J. O. Kraga

Wspólne poczucie odpowiedzialności

Wyruszając w podróż do Warszawy, premier Dani, Jens Otto Krag oświadczył w wypowiedzi telewizyjnej, że współistnienie narodów w dobie obecnej już nie wystarcza. Zbliżenie między krajami Układu Warszawskiego i Paktem Atlantycznego wymaga nie tylko współistnienia, lecz także współdziałania we wspólnym poczuciu odpowiedzialności.

Jak wynika z opublikowanego wspólnego komunikatu i z doniesień prasy skandynawskiej, która bardzo obszernie informowała o przebiegu wizyty, premier Krag znalazł w Polsce pełne zrozumienie dla swej tezy. Oficjalna formuła, w jakiej ujęto tę zgodność poglądów głosi w końcowym komunikacie polsko-duńskim, iż obie strony są zgodne co do tego, że zwolnienie dobrze przygotowanej konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego byłoby pożądanym.

Sprawa bezpieczeństwa europejskiego przez cały czas trwania wizyty żywo absorbowала uwagę skandynawskiej opinii publicznej. Początkowo w domysłach na temat treści rozmów polsko-duńskich, następnie w relacjach z ich przebiegu. Dzienniki wysuwały problem bezpieczeństwa Europy na pierwszy plan. Po raz pierw-

„Prawda” o „rewolucji kulturalnej” w Chinach

Pod tytułem „Nowe zysygi „rewolucji kulturalnej” w Chinach” dziennik „Prawda” publikuje w niedzielę własną informację na temat aktualnych wydarzeń w ChRL.

Ostatnie wydarzenia w Chinach — czytamy w artykule — świadczą, że organizatorzy tzw. „rewolucji kulturalnej” nadal „wprowadzają idee Mao Tse-tunga” w kraju, opierając się na oddziałach bojówek szturmowych, armii i organach bezpieczeństwa.

Jak wiadomo — czytamy dalej — w ubiegłym roku Mao Tse-tung i jego grupa skoncentrowali główne uderzenie na aktywie partyjnym i kadrach partii, widząc w nich główną przeszkodę w zrealizowaniu swej szczególnej linii zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej. Wielu komunistów i robotników, którzy zdobyli duże doświadczenie w walce rewolucyjnej oraz wielu wybitnych działaczy.

Spór India — Pakistan o Rann of Kucz

Po 18-dniowej przerwie, w Genewie wznowione zostały prace trzyosobowego trybunału rozjemczego, którego zadaniem jest rozwiązanie indyjsko-pakistańskiego sporu o obszar Rann of Kucz. Zarówno Delhi jak i Rawalpindi zgłaszają pretensje do terytorium, którego obszar wynosi 21 tys. km kwadratowych. Są to błotniste, zasolone tereny rozciągające się w pobliżu północno-zachodniej granicy Indii z zachodnim Pakistanem.

Jak wiadomo, spór o Rann of Kucz doprowadził do zbrojnego konfliktu indyjsko-pakistańskiego w 1965 roku. India utrzymuje, że jej granica biegnie wzdłuż północnego skraju terytorium Rann of Kucz i że cały ten rejon należy do jej terytorium. Pakistan zgłasza roszczenia do obszaru liczącego około 9 tys. km kwadratowych twierdząc, że linia graniczna biegnie wzdłuż 24 równoleżnika. (PAP)

Po przejęciu belgijskiego towarzystwa w Kongu

Reorganizacja wśród personelu „Union Miniere”

Jak donoszą z Lubumbashi (dawne Elizabetville) Europejczycy zatrudnieni w byłym towarzystwie „Union Miniere” w Katandze otrzymali w dniu 8 bm. zawiadomienie, że do 31 stycznia mają zdecydować, czy zechcą powrócić do Europy, czy też nadal będą pracować na rzecz nowo powstałego towarzystwa „Societe Generale Congolaise des Minerais” utworzonego przez rząd kongijski.

Pod zawiadomieniem widnieje podpis Jeana Gonze, który był dyrektorem generalnym „Union Miniere” przed przejęciem tego towarzystwa przez władze centralne w Kinszasie. Nazwisko Gonze podane jest bez tytułu oraz bliższych wyjaśnień co do funkcji jaką spełnia obecnie.

W byłym towarzystwie „Union Miniere” w Katandze pracowało 2400 Europejczyków. Jaki będzie status Europejczyków w nowym towarzystwie dotychczas nie wiadomo, sprawie tej ma być poświęcone pierwsze posiedzenie nowej rady nadzorczej towarzystwa,

czy na polu kultury i nauki zostało oszkalowanych i rozprawiono się z nimi fizycznie.

W oparciu o materiały opublikowane przez „hunweibinów” i prasę chińską „Prawda” podaje, że przemawiając na wiecu żołnierzy Czou En-laj podziękował im w imieniu Mao Tse-tunga „za dobrą pracę w toku wielkiej proletariackiej rewolucji kulturalnej” i oświadczył, iż dotychczasowa działalność stanowiła jedynie „wielkie przygotowanie”. W związku z tym dziennik pyta, o jakim dalszym rozwoju wydarzeń myślał przywódca chiński, jeśli to, co wydarzyło się ostatnio w Chinach, uważają za „przygotowanie”.

„Prawda” pisze dalej, że w toku rozprawy z przeciwnikami „idei Mao Tse-tunga” dochodzi do starć między robotnikami i „hunweibinami” a także między samymi „hunweibinami”. Walki te pociągają za sobą ofiary w ludziach.

W wyniku wzmożenia walki wewnątrz kierownictwa KPCh, aresztowano Peng Czena, Lo Zuej - tsinga, Lu Ting-i, Czou Jana i innych, o czym pisze prasa chińska. Poprzednio informowano o aresztowaniu członka biura politycznego KC PKCh Peng Te-huaja. Ostatnio ostro atakuje się przewodniczącego ChRL, Liu Szao-tsi i sekretarza generalnego KC KPCh Teng Tsiap-pinga. Zamierza się nawet zwołać nadzwyczajne posiedzenie Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, aby pozbawić Liu Szao-tsi pełnionej przez niego funkcji.

Na jednym z wieców — czytamy dalej w „Prawdzie” — członek biura politycznego, kierujący wydziałem propagandy KC KPCh, Tao Czou zarzuca Liu Szao-tsi i Teng Tsiap-pingowi, że prowadzą „linię antymaoistowską”,

a obecnie samego Tao Czou oskarża się, iż jest przeciwnikiem „linii rewolucji proletariackiej reprezentowanej przez przewodniczącego Mao”. Atakuje się również innych członków działaczy partyjnych i państwowych, zarzucając im odstępstwo od „wielkich idei Mao”.

Prasa pekińska pisze również o konieczności przeniesienia „rewolucji kulturalnej” do zakładów przemysłowych i wiejskich komun ludowych oraz utworzenia bojówek, które stanowiłyby przeciwwagę dla komitetów partyjnych i istniejących organów państwowych i gospodarczych.

Ostatnio, 27 grudnia, rozwiązano Ogólnochińską Federację Związków Zawodowych pod zarzutem, że zbyt wiele uwagi poświęca produkcji i sytuacji ludzi pracy, „lekceważy idee Mao Tse-tunga” oraz że przez 17 lat po zwycięstwie rewolucji prowadziła „kontrrewolucyjną, rewizjonistyczną linię”.

W zakończeniu artykułu „Prawdy” stwierdza, że jedyną warstwą, którą omija „proletariacka rewolucja kulturalna” jest burżuazja chińska, która dotychczas zachowała swe pozycje i otrzymuje procenty od kapitału. (PAP)

Budujemy 117 typów statków

Polski rejestr statków, który prowadzi działalność klasyfikacyjną, zarejestrował 117 typów jednostek budowanych w naszych stocznich. Najliczniejszą grupę stanowią statki towarowe. (PAP)

Dwa masowce zakupiliśmy we Włoszech

„Centromor” podpisał w Rzymie kontrakt na dostawę dwóch dalszych masowców o tonażu 26.200 DWT dla szczyńskiego armatora — Polskiej Żeglugi Morskiej. Dostawa tych jednostek przewidziana jest w maju i sierpniu 1968 r. Transakcja została zawarta na dogodnych warunkach kredytowych przy jednym z warunków — w eksporcie do Włoch polskiego węgla energetycznego oraz obra- biarek do metali.

Jak wiadomo, PZM za pośrednictwem „Centromoru” otrzymał już z Włoch trzy masowce po 24 tys. DWT: „Ziemia Szczecińska”, „Ziemia Lubuska” i „Ziemia Gdańska”. Czwarta jednostka z tej serii „Wielkopolska” zostanie przekazana do eksploatacji w lutym br. (PAP)

Zgon red. J. Lityńskiego

9 bm. zmarł nagle red. Józef Lityński, sekretarz redakcji wiadomości dla zagranicy PAP. Śmierć, która nastąpiła w wyniku długotrwałej choroby serca, oderwała go wprost od warsztatu pracy. Polska Agencja Prasowa straciła doświadczonego i wytrawnego redaktora, a jego najbliżsi współpracownicy — serdecznego koleżkę, człowieka wielkich zalet serca i umysłu. (PAP)

Niedziela pod znakiem kuligów

Świeże opady śniegu, utrudniające komunikację na szosach i drogach woj. krakowskiego — stworzyły sprzyjające warunki dla karnawałowych kuligów, w których wzięli udział przebywający na zimowych wczasach na Podhalu i Podtatrze przybysze z całego kraju a także goście z zagranicy.

W Szczawnicy, m. in. w stronę wawozu Homole, oraz w kierunku Poronina i Bukownicy Tatrzyskiej wyjechało kilkadziesiąt sań góralskich, ciągnąc za sobą setki małych sanek z rozbawionymi uczestnikami kuligów. Podobne korowody ciągnęły z Krynicy w kierunku Muszyny i Tylicza. Na skraj dawnej Puszczy Niepolomickiej i w kierunku Ojcowa udali się w kuligowym orszaku mierzkańcy Krakowa. Nowej Huty, Bochni, Wieliczki i okolicy. (PAP)

Ponad 640 tys. dzieci rozpocznie naukę

Około 643 tys. dzieci rozpocznie we wrześniu br. naukę w klasach pierwszych szkół podstawowych, to jest o ponad 40 tys. więcej niż w ub. roku. Naukę rozpoczynają dzieci urodzone w 1960 r.

W większości okręgów zapisy do klas I będą się w br. odbywały w terminach ustalonych przez poszczególne kuratoria, w których oświaty lub indywidualnie przez szkoły. Rodzice lub opiekunowie powinni przedstawić przy zapisie dowód osobisty, do którego wpisane jest dziecko oraz jego książeczka zdrowia z odnotowanymi szczepieniami. (PAP)

WITOLD NOWICKI

Inspekcja pracy nie wywiera dostatecznie silnego wpływu na poprawę ochrony warunków pracy. Składa się na to wiele przyczyn — począwszy od niedoskonałości przepisów w dziedzinie stosunków pracy, a skończywszy na uporze administracji przemysłowej. Analiza akt karno-administracyjnych pozwala twierdzić, że nader często wydanie przez inspektora pracy nakazu, zobowiązującego kierownictwo zakładu do usunięcia uchybień, jest dopiero wstępem do długotrwałej walki o poprawę bhp. Jak to wygląda w praktyce?

Sprawa I. Nakaz z 25 stycznia 1965 r. dotyczył likwidacji różnego rodzaju uchybień w zakresie bhp w jednym z wielkopolskich zakładów metalowych. M. in. chodziło o założenie odpowiedniej wentylacji, nieużywanie drutu do łączenia gumowych węży oraz założenia osłon przy tarzach szlifierskich — ostrzałek narzędziowych i innych urządzeń. Nakaz z 25 maja ub. roku m. in. stwierdzał: zaniedbanie wykonywania prac w godzinach nadliczbowych bez uprzedniej zgody zarządu okręgowego branżowego związku zawodowego. Oba te zarządzenia dyrektor zakładu zlekceważył. Jeśli chodzi o usterki w zakresie bhp, to wprawdzie wydał odpowiednie polecenia, ale nie dopilnował ich wykonania. W rezultacie inspektor zdecydował się orzec najwyższy wymiar kary — grzywnę w wysokości 1500 zł. Druga instancja — Kolegium przy WKZZ wyrok ten utrzymała w mocy. Dodajmy, że w 1965 r. dyrektor był już karany właśnie za lekceważenie nakazu inspekcji pracy.

Sprawa II. W magazynie jednego z zakładów przemysłu spożywczego w Poznaniu, pracowano w warunkach urągających najbardziej elementarnym zasadom higieny. Doprowadziło to do ostrych spięć między pracownikami a kierownictwem. Dążąc do usunięcia przyczyn konfliktu, zakładowy społeczny inspektor pracy wydał zalecenie założenia umywalki, urządzeń ogrzewniczych itp. Zalecenia nie zrealizowano we wskazanym terminie. Mimo to dyrektor zakładu uznał, że nie zasłużył na karę grzywny (800 zł) wymierzoną przez

MŁODZI NA ROZSTAJACH

31 grudnia upłynął termin nadsyłania wypowiedzi w ramach naszej dyskusji „Młodzi na rozstajach”. Czytelnicy przysłali do redakcji bardzo dużo listów. Spora ich część już wydrukowaliśmy, fragmenty wielu wypowiedzi opublikujemy jeszcze w styczniu przed podsumowaniem dyskusji.

Dzisiaj drukujemy obok listy nawiązujące do zamieszczonej w „Głosie” z dnia 3. XII. 66 wypowiedzi podpisanej w imieniu dziewczętnastoosobowej grupy młodzieży przez Ewę Prusińską. Przypominamy, że autorzy owej wypowiedzi pisali m. in.:

„Nie jesteśmy na rozstajach, my znajdujemy się u progu

życia, które chcemy ułożyć sobie jak najlepiej, jak najwygodniej. Nie ma w tym nic złego. Nasze życie będzie lepsze od życia współczesnych dorosłych. Wyrośniemy na wartościowych obywateli. Niech więc dorośli nie martwią się o naszą przyszłość i niech nie rozdzierają szat nad „dzisiejszą młodzieżą”. Niech starają się raczej nie ograniczać naszych pragnień (...). Kończąc ten list zapewniamy, że „dzisiejsza młodzież jest lepsza od „wczorajszej”. Jeżeli dorośli nie chcą lub nie mogą nas zrozumieć, niech przynajmniej nie utracą się do naszego życia. Udadzamy sobie sprawę, jakie gromy posypią się na

nas, jeżeli ten list zostanie wydrukowany. My się nie boimy. Przedstawiliśmy tutaj prawdę o sobie, przedstawiliśmy pokrótce nasze poglądy, których nie zmienimy bez względu na reakcję dorosłych”.

Jak wynika z listu Ewy Prusińskiej, grupa, którą reprezentuje, nie czyni tajemnicy ze swych poglądów, ma odwagę głoszenia ich publicznie i gotowa jest ich bronić. Tym chętniej redakcja wymieniałaby uwagi z ową grupą o treści tego listu, a także na temat wypowiedzi drukowanych w dzisiejszym „Głosie”. Prosimy więc o skontaktowanie się z Działem Łączności z Czytelnikami (nr telefonu 657-18) w celu ustalenia daty i godziny dyskusji.

Gdy warunki pracy nieodmagają

Upór godny lepszej sprawy...

zawodowego inspektora pracy. Odwołał się więc do Kolegium, które oczywiście podzieliło zdanie inspektora.

Sprawa III. Dyrektor placówki transportowej w województwie poznańskim zlekceważył dwa nakazy. Pierwszy z 31. 8. 1963 r. mówiący o przebudowie pomieszczeń według projektu zaopiniowanego przez inspektora pracy. Drugi z 31 stycznia 1964 roku dotyczył doprowadzenia do porządku ubikacji. „Aby można było wejść do niej” — napisał inspektor. Rozwiązania tego „problemu” nie spowodowały również prowadzone, już po nakazie, interwencje inspekcji.

Dyrektor otrzymał karę grzywny (400 zł). Odwołał się, ale bez pozytywnego dla siebie rezultatu.

Z pewnością mylny to pogląd, że surowa kara jest uniwersalnym środkiem zaradczym na wszelkiego rodzaju łamanie praworządności. Z drugiej strony nie wolno jednak nie dostrzegać zła płynącego z liberalnej polityki represyjnej.

We wszystkich omawianych sprawach dyrektorzy zakładów ani nie odwoływali się

od wydanych przez inspekcję nakazów, ani też nie zgłaszały o trudnościach uniemożliwiających realizację postanowień nakazowych i zaleceń. Jeśli do tego dodać fakt, że zwlekano z likwidacją usterek (a do usunięcia niektórych w ogóle nie przystąpiono) można mówić o całkowitym lekceważeniu zarządzeń inspekcji pracy. Sytuacja zmieniła się po orzeczeniu kar grzywny. Ukaranym bardziej zainteresowali się realizacją nakazów. Zanim doszło do rozprawy przed kolegium w zakładach przemysłu spożywczego (sprawa II) nakaz został nawet wykonany, chociaż pierwotnie kierownictwo reprezentowało pogląd, że z likwidacją uchybień trzeba czekać do generalnej przebudowy zakładu. Wypływa stąd wniosek, że należałoby częściej niż dotychczas rezygnować z łagodniejszych środków prawnych na rzecz ostrzejszych. Niech kary grzywny orzekane przez inspektora nie będą symboliczne (przykład — sprawa III), niech inspekcja, która może ukarać jedynie grzywną do 1500 zł częściej kieruje sprawę do kolegium mającego możliwość stosowania surowszych represji.

Sprawiedliwa kara, to jednak tylko jeden z szeregu czynników decydujących o skuteczności ogólnoprawnej oddziaływania. Zależy ono m. in. również od wykrywalności czynów koludujących z prawem i szybkości postępowania, przy czym kary orzeczone w związku z drasztatycznymi wykroczeniami winny docierać do opinii publicznej. Żaden z tych wymogów nie jest w odpowiednim stopniu spełniony. Np. niejednokrotnie poważne uchybienia w zakresie bhp miesiacami lub nawet latami pozostają nie ujawniane przez inspekcję pracy. W szczególności do tegoż to mniejszych zakładów w których nierzadko wizyta inspektora przypada raz na kilka lat, a sojusznicy tegoż inspektora — społeczna inspekcja pracy, przemysłowa służba zdrowia itd. itd. — są sojusznikami jedynie nominalnymi. Tak więc bez stworzenia jednolitego frontu przeciwko wykroczeniom w zakresie ochrony warunków pracy, frontu, w którym zawodowy inspektor pracy będzie postacią centralną, lecz nie odosobnioną, trudno marzyć o zwiększeniu wykrywalności.

MICHAŁ ŁUCZAK

budynek odbierano w ciągu jednego dnia. Obecnie trwa to często dwa dni i dłużej.

— To chyba lepiej...

— Naturalnie, dla nas i dla lokatorów. Dla nas, bo od razu, na miejscu, usuwamy usterki. Unikamy dzięki temu częstych interwencji, które jak by nie było kosztują nas drogo. Trzeba przecież ludzi odrywać od produkcji by naprawili to co sami, lub ich koledy wykonalni niedobrze. Jesteśmy nawet zadowoleni, że komisje co raz skrupulatniej oglądają domy przez nas wykończone. Ma my przynajmniej później spokój, no i satysfakcję, że lokatorzy na nas nie piszczą.

— A nie można oddawać domów do użytku bez żadnych usterek, nawet tych najdrobniejszych?

— Ba, nie takie to proste. Dopóty, materiały budowlane nie będą pierwszej jakości, jak choćby te nieszczęsne ramy okienne, to usterki będą istnieć. Dam przykład. Spośród kilkudziesięciu domów oddanych do użytku na osiedlu tylko raz zdarzyło się, że komisja nie przyjęła budynku. Chodziło wówczas o podłogi z tworzywa sztucznego. Kiedy je kładliśmy było wszystko w porządku. Później okazało, że nie nadają się do użytku. Trzeba je było wymienić. Nasza wina? Albo inny przykład. Czasami też lokatorzy zgłaszają rzekome usterki. Potrafia np. skarżyć się, że w nowym mieszkaniu zastali wybita szybę, chociaż tak nie było. Potwierdza to zresztą protokół komisji odbioru budynku. Lokatorzy zbiją szybę, a potem mają pretensje do nas.

— Czy wykonawca interesuje się domami po upływie roku, a zatem w tzw. okresie gwarancyjnym?

— Oczywiście. To jest zasada, że po roku odwiedzamy dom i sprawdzamy czy wszystko w nim jest w porządku.

Rozmawiała:

ANNA SIEKERSKA

do redaktora

NIE MOŻNA PRZEJŚĆ PRZEZ ŻYCIE JAK PRZEZ SALĘ BALOWĄ

Z wielkim zainteresowaniem czytam wypowiedzi czytelników Waszego pisma na temat „Młodzi na rozstajach”. Wydaje mi się, że temat ten jest jednym z najbardziej aktualnych w naszych czasach.

Chciałbym dołożyć i swój głos do tej dyskusji. Wprost „zmusila” mnie do tego wypowiedź Ewy Prusińskiej („Głos Wlkp.” nr 287 z 3. XII. 1966 „Jesteśmy inni i się nie zmienimy”). Mam nadzieję, że nie weźmie mi za złe, że piszę bez „pahi”, mam 21 lat, więc zaliczam się też do młodzieży.

O co Ewie chodzi? Już na początku występuje przeciw generalnemu potępieniu całej młodzieży — co jest chyba sprawą bez najmniejszej dyskusji — tego przecież nie można uogólniać.

Największe zdziwienie wywołały u mnie jej poglądy na życie — na cel życia i na tzw. stosunek do dorosłych. Obawiam się, że Ewie trochę woda sodowa uderzyła do głowy. („...Zapewniamy, że „dzisiejsza młodzież” jest lepsza od „wczorajszej”, „jeżeli dorośli nie chcą lub nie mogą nas zrozumieć, niech przynajmniej nie wtracają się do naszego życia itd. itd.”). Chyba przykładów wystarczy. Dobrze jeśli chwala młodzież, źle jeśli młodzież zaczyna się przechwalać.

Według Ewy, dorosłych razi, że „nasza młodość jest nowoczesna, wolna od obłudy i zakłamania”. Chyba absurd! Wynika z tego wniosek, że dorośli byłiby zadowoleni, gdyby młodość była obłudna i zakłamana(!).

Warto by jeszcze zwrócić uwagę na to, co Ewa mówi o pracy, a co o rozrywce (trzeba by tu porównać niewątpliwie bardziej dojrzałą wypowiedź K. B. „Najpierw obowiązki, potem przyjemność”. Brawo K. B.) Tylko w dwu zdaniach Ewa wspomina o nauce i pracy. Ale o wiele częściej mówi o „prawach młodości”, „wolności”, „skrepowaniu młodości”, „chcemy się bawić” itd. itd. A co pisze K. B. w tym samym numerze „Głosu Wielkopolskiego”? „Dopuszczanie do stanu w którym młody człowiek myśli tylko o rozrywce doprowadza w konsekwencji do znieczulicy, najpierw wobec najbliższych, a potem wobec społeczeństwa...” „młodzi ludzie muszą zrozumieć — że nie można przejść przez życie jak przez salę balową...”. Dwie wypowiedzi skrajne. Stają stanowczo przy tej drugiej.

Ale wróćmy jeszcze do Ewy. Nie jest chyba dobrze, że pisze ona w imieniu 19-osobowej grupy — gdzie znajdują się również i 15-latkowie, obecnie uczniowie kończący szkołę podstawową. Czy i w ich imieniu zwraca się do dorosłych z uwagą — „niech przynajmniej nie wtracają się do naszego życia”? Czy w ich imieniu mówi Ewa: „przedstawiliśmy... nasze poglądy, których nie zmienimy bez względu na reakcję dorosłych”? Jeżeli tak, jeżeli tak myślą -5, 16, 17 itd. -letni synowie, jeżeli tak myślą jak Ty Ewo piszesz, to bardzo źle.

Chcesz ułożyć sobie życie jak najwygodniej. Ot, najprościej bez problemów — chcesz się bawić, korzystać z radości życia, żądać nieograniczenia twoich pragnień. Pamiętaj, że ty też będziesz kiedyś dorosła. Zastanów się, czy byłoby to do przyjęcia, gdyby tak tobie Twoje dzieci napisały: „niech przynajmniej nie wtracają się do naszego życia”. Po tylu trudach życia — bez wdzięczności, bez liczenia się z ogólnie przyjętymi normami w życiu, twoje dzieci powiedziałyby: „nie chce cię obchodzić co robimy, dawaj flotę, bo chcę się bawić” (nieograniczenie pragnień) itd. itd. No, tak, ale prawdopodobnie nie będziesz miała dzieci, bo chcesz sobie życie ułożyć jak najwygodniej, a z dziećmi to przecież kłopot (zresztą sprawdź to po sobie). A czy w ogóle w takim razie warto żyć? Życie nigdy nie jest zbyt wygodne. Pomyśl Ewo, pomyśl...

NAUCZYCIEL — Poznań

PS. Człowiek inteligentny nigdy nie mówi — nie zmienimy naszych poglądów (bez względu na reakcję dorosłych) a na reakcję młodzieży) bo zgodnie z prawem dialektyki, jeśli jest przekonany o słuszności drugiej strony — może je zmienić (i powinien).

SMUTNY OBRAZ BEZMYŚLNOŚCI

Wypowiedź (podpisaną przez Ewę Rucińską) pisała grupa 19 osobowa chyba w napadzie zbiorowej hysterii, bez zastanowienia i przemyślenia tematu. Wpierw małe sprostowanie: w dotychczasowych wypowiedziach nie spotkałem się ze zdaniem, które zarzucałoby całej młodzieży chuligaństwo i demoralizację.

Bardzo dużo pisze p. Ewa Rucińska o prawach młodości. O obowiązkach nie wspomina. Dla młodości żąda wolności nie skrepowanej nieuzasadnionymi pretensjami dorosłych. Dlaczego nie podaje przykładów? Moje długoletnie spostrzeżenia wskazują raczej na uzasadnione pretensje. Panna Ewa nie pozwala ograniczać wolności i pragnień. Gdzie tu normy socjalistycznej społeczności? Panna Ewa chce się bawić, być wesolą i korzystać z radości życia. A kłóz zabrania? „Nasze normy moralne są inne niż dorosłych”. Dotychczas sądziłem, że moralność w Polsce Ludowej może być tylko jedna. Przyznaje p. P., że młodość starszych była trudniejsza, ale obecnie młodość chce sobie ułożyć życie jak najlepiej i najwygodniej. Samolubstwo, ani krzty instynktu społecznego! Droga do socjalizmu nie jest drogą wygodną, wymaga trudnej, wspólnej pracy. O wygodzie nie myślały 12-latkowie (dzisiaj dorośli) rzucający butelki z benzyną pod czołgi hitlerowskie albo chłopczy z lasu i żołnierze polscy spod Lenino czy Monte Casino, a jeżeli o czymś marzyli, to o tym aby równieśnicy p. Ewy mieli spokojną młodość w wolnej Polsce pod opieką rodziców, szkoły, partii. I cel osiągnęli.

Ciekawy jestem co powie p. E. P. kiedy może będzie matką a nastoletnia córka jej powie: „Wara od moich spraw, bo jesteś starą i głupią”. List cały, to smutny obraz bezmyślności.

B. H. — Poznań

„NIECH MI USZY ZMARZNA”

Na temat „Młodzi na rozstajach” zabierali głos już liczni zainteresowani i specjaliści, zarówno osoby starsze jak i sama młodzież. Głosy tej ostatniej są szczególnie cenne, gdyż tylko przez szczere wypowiadanie się można dojść do porozumienia.

Nie można naraz odpowiedzieć całej młodzieży, gdyż i jej zdania są bardzo różnorodne, nieraz wprost przeciwne. Pełniej jej odłam broni za wszelką cenę prawa do wolności,

Dokończenie na str. 4

NASZE ROZMOWY

Tolerancja nie popłaca



Fot. — K. Przychodźki

Pprzed 12 laty, Franciszek Kufel rozpoczął jako robotnik budowlany pracę w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 2. Pracownikiem bez kwalifikacji był przez pół roku, a potem — dzięki namowom i pomocy kierownictwa PPB nr 2 — przystąpił do edukacji. Naukę traktował poważnie, a dalej kontynuowana praca na wielu poznańskich budowach, dawała mu wiele tak koniecznej w tym zawodzie praktyki. Po zdobyciu tytułu mistrza budowlanego, otrzymał także uprawnienia budowlane. Od tego czasu tzn. od 1961 r. pracuje bez przerwy na budowie osiedla przy ul. Świerczewskiego.

— Do Pana zadań co obecnie należy?

— Wykańczanie wnętrz stawianych domów. Po prostu — po opuszczeniu budynku przez „moją załogę”, praktycznie mogą się wprowadzać lokatorzy.

— Zatem odpowiedzialna praca...

— Oczywiście, tym bardziej, że domy budowane z wielkich płyt mają nieco inną specyfikę, niż stawiane metodą tradycyjną lub mniej uprzemysłowaną. Nasza załoga jest jednak odpowiednio przeszkolona; prawie wszyscy pracują wiele lat przy budowie właśnie z wielkich płyt. Gorzej jednak, gdy przychodzą pracownicy z innych budów, którzy po raz pierwszy stykają się z tego rodzaju budownictwem. Trzeba wówczas szczególnie wiele uwagi...

— ... Bo od należytego wykończenia budynku uzależniona jest liczba skarg lokatorów?

— Chodzi Pani o usterki? Zdarzają się. Trzeba jednak przyznać, że często nie z naszej winy. Najwięcej skarg jest zawsze na ramy okienne i drzwi. Sprawa ta od wielu lat przysparza nam sporo kłopotów, a lokatorom zły krwi. Dostajemy, niestety, gotowe ramy i drzwi z materiałów nie odpowiednio wysuszonych. Do piero po kilku tygodniach okazuje się, że powstają szpary.

— Podobno lokatorzy osiedla skarżą się też na złe podłogi i przecieki w mieszkaniach?

— Obecnie ustały te skargi, a w każdym razie znacznie zmniejszyła się ich liczba. Kiedyś stosowaliśmy w domach na osiedlu podłogi ze specjalnej masy gipsowej. Nie zdało to egzaminu. Teraz kładziemy na podłogi inne tworzywo, najczęściej płytki PCW. Mniej jest teraz niezadowolona wśród lokatorów. Przyczyny przecieków, które zresztą powstają w domach wcześniej budowanych właśnie likwidujemy.

— Jak to się dzieje, że w nowych domach, nie tylko na osiedlu, komisje odbioru nie widzą żadnych usterek, a w każdym razie niewielką ich liczbę, a po zamieszkaniu przez lokatorów okazuje się, że jest ich sporo.

— Rzeczywiście, tak się czasem dzieje. Sam często uczestniczę przy odbiorze domu i wiem, że wiele na ogół drobnych niedociągnięć uchodzi uwadze komisji. Z drugiej strony muszę przyznać, że u nas na osiedlu dawno skończono z tą tolerancją. Od kilku miesięcy komisje nie zamakają oczu nawet na najdrobniejszych szczegółach. Dawniej np. 3-kłatkowy

Nowy numer „Miesięcznika Literackiego”

Ukazał się już pierwszy tegoroczny numer „Miesięcznika Literackiego”. Numer otwiera artykuł Stanisława Witolda Balińskiego pt. „Perspektywa się zmieniła”, poświęcony sprawie Integracji nauki i kultury oraz inwestycjom, złożonym w człowieka. Są to pokon-gresowe rozważania o perspektywach kultury w Polsce. Kazimierz Wyka publikuje artykuł o nowej drodze do Sienkiewicza, a Zygmunt Greń zamieszcza szkice, zatytułowane „Krytyka rzeczywistości i krytyka literatury”. Interesującą pozycją styczniowego numeru miesięcznika jest też artykuł Władysława Bienkowskiego „Czy jesteśmy zdeterminowani?”, poświęcony krytyce teorii o zdeterminowaniu jednostki warunkami życia społecznego. Bardzo zasadniczych i ważnych spraw nauk społecznych w Polsce dotyka artykuł Mariana Zychowskiego „Polityka a nauka”. Ostatni numer miesięcznika przynosi też kilka tekstów literackich: opowiadanie Zygmunta Trziszki „Powrót z żołnierki”, fragment powieści pisarza białoruskiego Wasyla Bykowa „Umarłych nie już nie boli” oraz utwór poetycki Ernesta Brylla. W tym samym numerze znajdują też cytelnicy parę pozycji, poświęconych sprawom sztuki, m. in. wypowiedzi odbiorców i twórców plastyki współczesnej o związkach plastyki z innymi dziedzinami sztuki. Numer uzupełniają noty, recenzje książkowe, stała gawęda Jerzego Putramenta oraz sprawozdania. (9)

MŁODZI NA ROZSTAJACH

Dokończenie ze str. 3

do wyżycia się, inni proponują doraźne kary i jak najostrejsze represje wobec „chuliganów”.

Potępienie nie może odnosić się do całej dzisiejszej młodzieży, a nawet nie do całej młodzieży pewnej szkoły albo pewnego domu, lecz tylko do nielicznych jednostek. Lecz niestety: zło zawsze było łatwiejsze od dobra, dlatego też tacy nieliczni rozrabiacze pociągają za sobą nieraz tłumnie niezdyscyplinowanych i siabszych.

Młodzież ma prawo do rozrywki, do wolności i miłości, ale czy rozrywki są ostatecznym celem życia? Czy współczesny młodzieniec potrafi zaimponować tylko tym, że uwiódł jakąś dziewczynę, a współczesna panienka tylko tym, że zawróciła głowę wielu takim głuptasom, jakim ona jest sama? A potem może zdarzyć się, że 20-latek dla przyzwoitości musi żenić się z nastolatką, i sam bez zawodu, staje się głową rodziny. Następuje wzajemne zarzuty, separacje, rozwody; pozostają dzieci, ofiary tego „prawa do wolnej miłości”. Ale nastolatki nadal będą krzyżować: my się nie zmienimy, choćby starsi na nas gromy sypali. Jakże nie wspomnieć tu o głuptasku, który rozgiewany na zakaz mamy, wybiega przy trzaskającym mrozie na ulicę, wyrażając się: niech mi uszy zmarzną!

B. M. — Rogoźno

SZCZEROŚĆ I NIEPOROZUMIENIA

Wypowiedzi były (w dyskusji w „Głosie”) bardzo różne, często skrajne w ujęciu (jak w każdej dyskusji); bardzo charakterystyczna była wypowiedź ob. Ewy Prusińskiej (jeszcze do niej powrócę). Według mnie nie jest prawdą, że człowiek (zwłaszcza młody) jest powołany wyłącznie do pracy, do „tyrania” (co absolutnie nie zaprzecza wielkiej idei i godności pracy — jako takiej). Ale też nie jest prawdą, że człowiek (znów: zwłaszcza młody) jest powołany do przyjemności, wyłącznie do układania sobie życia jak najwygodniejszego, po jak najmniejszej linii oporu — i to, podkreślam — za wszelką cenę. Otóż prawda leży w tym, że człowiek jest zobowiązany moralnie do takiego budowania sobie teraźniejszości i zwłaszcza przyszłości, żeby temu życiu, swojemu i społeczeństwu, sprostać, podciąć — możliwie zawsze i w każdej sytuacji życiowej.

Dlaczego tak jest? Dlatego — że jest właśnie prawem naszego życia, zawsze i wszędzie, dla całej ludzkości, niezależnie od przemian społecznych i ustrojowych, że życie nigdy nie będzie za lekkie, że zawsze będą trudy, plusy i minusy, że nigdy nie można liczyć na przysłówiową „jazzę w fotelu przez życie”. Nie jest to bynajmniej pesymizm, jest to realizm.

Jak wobec tego ocenić wypowiedź ob. Ewy Prusińskiej? W żadnym wypadku nie można potępić, „sypać gromów”. Wypowiedź ta dotyka sedna sprawy, przede wszystkim jest naprawdę otwarta, szczerza — i za to należy ją pochwalić. Ale merytorycznie — zawiera szereg nieporozumień. Przede wszystkim to zasadnicze: brak pełnego realizmu.

Drogą wzajemnego spychania na siebie winy (młodzież — dorośli) niczego się nie osiągnie. Trzeba wzajemnej życzliwości i wzajemnego zrozumienia. To wstępny, nieodzowny warunek.

TADEUSZ POPIEL — Poznań

„Trybuna Ludu” (nr 9 C) drukuje artykuł swego stałego korespondenta w Pekinie, Daniela Lulińskiego pt. „Dalsze zaostrzenie walk”, który zamieszczamy z niewielkimi skrótami:

Pierwsze dni 1967 roku, drugiego roku prowadzenia „rewolucji kulturalnej”, stały pod znakiem dalszego zaostrzenia polemiki i walk w kierownictwie partii i rządu. W piątek, 6 stycznia przedmiotem ataków stał się nieoczekiwany premier Czu En-laj. Na głównych ulicach Pekinu, w tym także w pobliżu siedziby rządu i Komitetu Centralnego Partii pojawiły się krytykujące go wielkie plakaty. (...) Jeden z nich o długości około 15 m, głosił: „Spalić Czu En-laj”.

Chinajczy, którzy w ostatnich tygodniach widzą na plakatach gwałtownie krytykowanych najwybitniejszych polityków swego kraju, przyjęli ze zdumieniem pojawienie się hasła, wymierzonych przeciwko premierowi Czu En-lajowi. (...) W sobotę, 7 stycznia, zerwano wszystkie plakaty, krytykujące premiera Czu En-laj. Pojawiły się nowe, tym razem w jego obronę.

Duże wrażenie wywołał w Pekinie fakt pojawienia się hasła, ulotki i plakatów, krytykujących ostry Tao Czu. Jest on wicepremierem, członkiem stałego komitetu Biura Politycznego i kierownikiem Wydziału Propagandy KC KPCh, które to stanowisko objął po Lu Ting-i, aresztowanym wraz z Peng Czenem w początku grudnia ub. roku.

Dopiero latem ub. roku Tao Czu został powołany przez samego Mao Tse-tunga do pracy w centrali KPCh i kierownictwie „rewolucji kulturalnej” i od sierpnia 1966 r. wymieniany był w hierarchii partyjnej na czwartym miejscu za Mao Tse-tungiem, Lin Piao i Czu En-lajem. (...) W dniach 3, 4 i 5 stycznia br. pojawiły się na ulicach Pekinu wielkie plakaty i ulotki, w tym także na gmachu redakcji „Zenminzhipao” głoszące, że „Tao Czu jest gorszy jeszcze niż Liu Szao-tsi i Teng Siao-ping” lub wzywające do usunięcia szefa propagandy KPCh z Komitetu Centralnego ze wszystkich stanowisk i do „obalenia burżuazyjnej linii Tao Czu”. Plakaty rozlepiane na głównej ulicy Pekinu, Wanfuching informują, że dnia 4 bm. po południu od było się spotkanie kantonich „czerwonych strażników” z żoną Mao Cziang-Czing oraz z członkami Stałego Komitetu Biura Politycznego KC Partii, Czu En-lajem, Czen Po-ta i Kang Szengiem. Spotkanie poświęcone było omówieniu sprawy Tao Czu. (...)

Dalsze zaostrzenie walk w Chinach

Na charakter rozbieżności między Tao Czu a niektórymi innymi przywódcami „rewolucji kulturalnej” rzucił nieco światła ulotka, rozpowszechniana na ulicach Pekinu. Krytykuje ona słowa Tao Czu wypowiedziane na jednym ze spotkań z „czerwonymi strażnikami”. Powiedział on, że „należy zniszczyć każdego, kto występuje przeciwko kierownictwu partii” i dalej „nie możemy istnieć bez kierowniczej roli partii, która jest siłą przewodnią”.

Od 5 stycznia br. na ulicach Pekinu a nawet na jezdniach, widnieją wielkie kolorowe plakaty, mówiące o „grupie Liu Szao-tsi, Teng Siao-pinga i Tao Czu”, jako znajdującej się w opozycji wobec linii Mao.

Pojawiły się także plakaty, głoszące konieczność obrony Lin Piao. Jeden z



nich stwierdza: „świeżą krwią obronimy Lin Piao”. (...) Na ulicach rozlepiono graficznie przedstawione „schematy organizacyjne” spiskowców, którzy rzekomo planowali zamach stanu. Są wśród nich czołowi działacze partyjni, państwowi i dowódcy wojskowi. (...)

W Pekinie pojawiły się również plakaty, pisane „wielkimi hieroglifami” oraz drukowane ulotki, podające ostre krytyce sekretarza KC Partii i zarazem przewodniczącego ogólnochińskiej federacji związków zawodowych, Liu Ning-i. Jest on także wiceprzewodniczącym stałego komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, czyli parlamentu. Dopiero w lipcu ub. roku, a więc w toku „rewolucji kulturalnej” ogłoszono o jego nominacji na sekretarza KC partii. Od lat Liu Ning-i zajmował się sprawami kontaktów z międzynarodowym ruchem komunistycznym i związkowym oraz obrońców pokoju. Plakaty głoszą, że Liu Ning-i w swoim przemówieniu, wygłoszonym w dniu 28 listopada 1966 r., „prowokował robotników, żeby walczyli ze sobą” oraz „w nowej formie” przeciwstawiał się ideom i linii Mao w „rewolucji kulturalnej”. (...)

Plakaty rozlepione na głównych ulicach Pekinu, domagają się publicznie usunięcia z Komitetu Centralnego KPCh i pozbawienia wszelkich funkcji partyjnych i państwowych Liu Szao-tsi. Plakaty nazywają Liu Szao-tsi „rewizjonistą i kontrrewolucjonistą nr 1” w Chinach oraz wyliczają jego „zbrodnie” popełnione w ciągu ostatnich 30 lat, kiedy był członkiem ścisłego kierownictwa partii. Do tych „zbrodni” zaliczane są także referaty, wygłoszone w imieniu KC KPCh na ostatnich dwóch zjazdach partii w 1945 i 1956 r. Tak więc bez oficjalnej sankcji i uchwały KC KPCh podważane są wszystkie ostatnie dokumenty i uchwały programowe KP Chin, jako sprzeczne z ideami Mao i przeciwstawiające się jego linii.

Inne plakaty krytykują członka Biura Politycznego i sekretarza KC KPCh, wicepremiera, odpowiedzialnego za resorty rolnictwa i leśnictwa, Tan Czen-lina. Zarzuca mu się, że sprzeciwiał się „rewolucji kulturalnej” na wsi. (...) Po raz pierwszy krytykuje się ministerstwo handlu zagranicznego i p. o. ministra, Li Cziang. Departamentowi tego ministerstwa, odpowiedzialnego za handel z krajami socjalistycznymi, zarzuca się prowadzenie „burżuazyjnej i reakcyjnej linii”.

Uwagę obserwatorów zwrócił fakt, że w okresie zaostrzenia walki politycznej z opozycją wobec linii Mao, szczególną aktywność przejawia Cziang Czing, żona przewodniczącego Mao Tse-tunga.

„Zenminzhipao” pisał w cytowanym wyżej artykule noworocznym, że 1967 r. będzie charakterystycznym zaostrzeniem walki politycznej w Chinach, że będzie to rok „powszechnego ataku” na opozycję, czyli „osoby we władzach w partii, które kroczą drogą kapitalizmu i przeciwko wszystkim potworom i demonom w społeczeństwie”. Będzie to rok — zdaniem dziennika — „decydującego zwycięstwa i doprowadzenia rewolucji kulturalnej do końca”. Rok 1967 będzie także, wedle „Zenminzhipao”, rokiem prowadzenia „rewolucji kulturalnej” na „szeroką skalę” w fabrykach i na wsi. Będzie to więc rok poważnej próby politycznej i gospodarczej dla CHRL.

Jak podają z ostatniej chwili, w Pekinie ukazały się ulotki, z których wynika, iż w Nankinie doszło do ostrych walk między tzw. czerwonymi robotnikami od działami obrony i „czerwonymi strażnikami”, 40 osób poniosło śmierć, a 500 zostało ciężko rannych.

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuski nr 57 ORGANIZUJE

WIOSENNY TURNUS KURSÓW.

Zebrań informacyjnych odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 stycznia br. w następujących godzinach:

- kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych:
 - godz. 16.00 — dla metalowców,
 - godz. 17.30 — dla elektryków,
 - godz. 19.00 — dla pozostałych zawodów;
- kursy przygotowujące do egzaminów mistrzowskich:
 - godz. 16.30 — dla metalowców,
 - godz. 18.00 — dla elektryków,
 - godz. 19.30 — dla pozostałych zawodów;
- kursy kroju i szycia I stopnia:
 - godz. 17.00.

Na zebrań przyjmowane będą jednocześnie zapisy na kursy.

Blizszych informacji udziela sekretariat Zakładu w godz. od 8—20, lub telefonicznie pod nr 548-47. K139

Pracownicy poszukiwani

KIEROWCĘ na samochód osobowy — zatrudni zaraz Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” w Poznaniu. Zgłoszenia pokój nr 25, w godz. od 11—15. K198

Grodziska Spółdzielnia Mieczarska w Grodzisku Wlkp., ul. Mosiego 9/11 — przyjmie zaraz

JEDNEGO TECHNIKA ROLNEGO na stanowisko poradnika żywieniowego z długoletnim stażem pracy.

Warunki pracy i płacy do omówienia z Zarzadem Spółdzielni. W9420

Państwowe Gospodarstwo Rolne Długie Stare, p-ta Lasocice, pow. Leszno — zatrudni zaraz:

- **TRZY RODZINY** — do pracy w obozie, oraz
- **CZTERY RODZINY** — do pracy w polu.

Mieszkania zapewnione. Szkoła 8-klasowa na miejscu. Komunikacja autobusowa. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować pod powyższym adresem. W105

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ponięciu, pow. Gostyń — zatrudni z dniem 16 stycznia 1967 roku do pracy samodzielnej w usługowym warsztacie napraw radio-telewizyjnych —

- **1 MECHANIKA** — napraw radio-telewizyjnych.

Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. Wymagane kwalifikacje — co najmniej dyplom czeladniczy radio-mechanika. W111

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Gnieźnie, ul. Fabryczna — zatrudni zaraz

- **ZAOPATRZENIOWCA**, wymagane średnie wykształcenie oraz dwa lata praktyki.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia osobiste pod w/w adresem. K161

Kwalifikowanego KSIĘGOWEGO(A) ze znajomością maszyn księgowych, oraz **OPERATORÓW** — zaangażuje Ośrodek Zmechanizowanej Ewidencji w Poznaniu.

Warunki pracy do uzgodnienia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla K150.

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Budowa Odlewni Żeliwa w Śremie — przyjmą do pracy zaraz:

- **1 INŻYNIERA - ELEKTRYKA,**
- **1 INŻYNIERA URZĄDZEN SANITARNYCH.**

Zgłoszenia osobiste kandydatów przyjmować Dział Kadr Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego 223/224, pokój 103.

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w przemśle maszynowym.

Zapewniamy otrzymanie mieszkania z budownictwa zakładowego. K93

Praca

Przyjme ucznia w zawodzie cieleskim, J. Maniowski Leszno, ul. Padewskiego 2. 17750b

Pracownia haftów, przyjmie uczennice. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39081g.

Elektroinstalatora czeladnika i uczniów, przyjmie. Poznań, Świebodzińska 27 — tel. 672-571. 39204g

Przyjme zaraz uczniów w zawodzie zdunskim. Stanisław Kałmierczak — Poznań, Głogowska 113 m. 2. 39138f

Poszukuję samotnego pracownika do rolnictwa — względnie szwajcara. Wynagrodzenie wg. ugody. Józef Pawłowski Siemno, poczta Siemno, pow. Wągrowiec. 39143g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinowskiego 2a, parter. 38559g

Maszynopisanie ucze. Marcinowski 26 m. 26, II podwórko, I piętro. 38960g

Studentka udzieli lekcji matematyki i chemii. Telefon 553-72, godz. 16—18. 39447g

Spółdzielnia

Wózki dziecięce, ostatnia nowość — poleca Wytwórnia. Orzeszkowej 18a. 38945g

Spółdzielnia „Syrena 104” — premia PKO. Zygmunta Frackowiak — Leszno Wlkp., Przechodnia Obwodowa, ul. Skarbowa 4 (proteownia), od godz. 8—14. 11p

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 39210g

Spółdzielnia ciążek „Zetor” K-75 z piętami podnośnymi. Marcin Szukała, Paproc, pow., poczta Nowy Tomyśl. 12p

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Szczecińska. Czerwonej Armii 70. 39331p

Spółdzielnia heblarce grubocienne. H. Stankiewicz 3, Stupa, ul. Sienkiewicza 3 — stolarnia. 68p

Foxterriera gładkowłosego, sześciomiesięcznego, białobrazowego, pełnowhodowego — sprzedam. Łatak, Bydgoszcz, Dworcowa 26, telefon 269-42. K9514

UWAGA! UWAGA!

P. T. ODBIORCY I DOSTAWCY

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego

Miejska Gazownia w Kaliszu
Miejska Gazownia w Lesznie
Miejska Gazownia w Pile
Miejska Gazownia w Zielonej Górze
Miejska Gazownia w Gorzowie Wlkp.

ZAWIADAMIAJA

że z dniem 1 stycznia 1967 roku weszły w skład nowo stworzonego przedsiębiorstwa pod nazwą:

WIELKOPOLSKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY GAZOWNICTWA w Poznaniu

działające na terenie miasta Poznania, województwa poznańskiego i zielonogórskiego. K102

Telewizor 17", 14" sprzedamy okazjnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39334g.

Sprzedam szafę 3-drzwiową orzech kaukaski, a-kordeon „Weltmeister” 96-basowy. Szuster, Powstańcza 7 m. 1. 39346g

Sprzedam tanio bibliotekę i biurko debowe w dobrym stanie oraz inne meble. Tel. 635-63. 39391g

Sprzedam tanio maszynę krawiecką „Singer”, akordeon włoski 120-basowy, maszynę szewską „Singer”, buty oficerek nowe nr 42, kouchy nowe, 2 skrzypce — ul. Wrocławska 25 m. 9, godz. 16—21, w niedzielę 7—21. 39038g

Sprzedam tanio inkubator. Poznań, ul. Przeczec 8. 39040g

Pięknego psa „Doga” — sprzedam. Wrocławska 16 m. 7, tel. 549-86. 39054g

Biblioteczka nowoczesna, stoł podłozny (orzech), łóżko dziecięce metalowe, kalendarz, sprzedam. Poznań, Chłopskiego 6 m. 9. 39087g

Skrzypce bardzo dobrze utrzymane oraz „Problemy” — roczniki 1951—1957. „Horizonty Techniki” — roczniki 1953—1957, „Mody Techniki” — roczniki 1953—1964, sprzedam. Ostojki, Gwardii Ludowej 41a m. 4. 39097g

Narty młodzieżowe, strzelbę — wiatrowe, sprzedam. Solna 1 m. 2. 39108g

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha zelektryfikowane, z sadem. Golenczewo, Dworcowa 18, pow. Pcznań. 39356g

Sprzedam spiesznie, korzystnie pół domu jednorodzinnego w Poznaniu, c. na 150.000.—. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39096g.

Sprzedam działkę budowlaną 1200 m², zadrzewioną i obokanioną w Ostrowie Wlkp. przy ul. Obrońców Pokoju. Edmund Gabor Zacharew, ul. Giełki, pow. Ostrowo. 18561p

Sprzedam gospodarstwo 11 ha ziemi przysno-buraczanej zelektryfikowanej z zabudowaniami. Antoni Szwałek, Zalesie Wielkie, p-ta Zalesie Wielkie, pow. Krotoszyń. 71p

Sprzedam w dużej wsi przy autostradzie solidny dom mieszkalny 6-izbowy jedno mieszkanie wolne oraz 3,5 ha ziemi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39107g.

Willę wolnostojącą wyliczoną lub bliźniaczą 5-pokojową, ogród 5000 m² trawnika, do 450.000, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39123g.

Wydzierżawę lokal (budynku) gospodarczy, nadający się na warsztat w Poznaniu, względnie w pobliżu. Warunek siła i gaz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39187g.

Wydzierżawę lub kupię, garaż, najchętniej dzielnicy Stare Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39037g.

-TEN ROK DOBRZE SIĘ KACZYNA!

WIELKA ATRAKCJA NOWOROCZNA!

W STYCZNIU SPECJALNE CIĄNIENIE KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ! W STYCZNIU DO WYGRANIA: 9.500.000 zł SPECJALNE CIĄNIENIE NOWOROCZNE!

Przetargi

Dyrekcja Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin Smolice, powiat Krotoszyń, woj. poznańskie — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż 7 SZT. KONI ROBOCZYCH.

Przetarg odbędzie się w IHAR Smolice w dniu 19 stycznia 1967 r. o godz. 9. K3525

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU MARKI „SKODA-COMBI”, nr inw. J-027, cena wywoławcza 12.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 24. I. 1967 r. o godz. 11 w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Samochód można oglądać w poniedziałki i czwartki od godz. 10—12, po uprzednim zgłoszeniu się na warty.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej, należy opłacić w kasie Przedsiębiorstwa lub na konto nr 1218-6-250 Narodowy Bank Polski I/O/M Poznań — w przeddzień przetargu. K9482

Matrymonialne

Doktor — chirurg, posłubi bardzo ładną, zgrabną, rożumną, bezdzietną, kochającą dom, rodzinę, kochającą panią do lat 33. Oferty z fotografią — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38858g.

Wdowiec, rzemieślnik, do matury pozna panna lub wdowę do lat 30 spoza Poznania, niewykluczone. Małe dziecko mile widziane. Cel matrymonialny Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38900g.

Trzydziestocześcioletni kawaler, rzemieślnik — pedagog, pozna pannę lub panią (może być z dzieckiem), posiadającą mieszkanie lub gotówkę. Cel matrymonialny. Listy krcwać: Poznań 1, skrytka 356 St. A. 39049g

Inżynier kawaler, kulturalny, sympatyczny, posiadający miłą panią około 29 lat, chętnie z wyższym wykształceniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38999g.

Kawaler lat 37, wzrost 178, ekonomista, domator, (przystojny), pozna miłą, wysoką pannę po studiach. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 18700p.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Wyzwolenie”; NOWY — g. 19 „Trojanki” (Prem. studen.); OPERA — nieczynna; OPERETKA — 19 „Bal w operze”; MARCNEK — g. 11 „Bamba w oazie Tongo”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „W drodze”; SIERADZ — „Fircyk w załotach”; CHODZIEŻ — „Pan Geldhab”; KONIN — „Fantazy”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć — „Fatalny list”; Ceramik — „Czarne i białe”; CZARNKÓW — „Dwaj z Teksasu”; GNIEZNO Polonia; „Cudowna podróż”; Lech — „Okno na Lunapark”; GOSTYŃ — „Kochanka”; JAROCIN — „Winnetou” (I i II s.); KALISZ Oaza — „Radość o poranku”, Kosmos — „Między liniami ringu”; Stylowe — „Stazione Termini”; KĘPNO — „Kobiety strzeżcie się”; KOŁO — nieczynne; KŁODAWA — nieczynne; KONIN Górnik — „Zabawy w muzeum”; Energetyk — „Strzelby Apaczów”; KOŚCIAN — „Piętno Hirsztymy”; KROTOSZYN — „Niesmiałe w akcji”; LESZNO — „Samotny jeździec”; MIEDZYCHÓD — „Ballada o dziewczynie”; NOWY TOMYŚL — „Zładacz dyń”; OBORNIKI — „Ameryka oczyma Francuza”; OSTROW Róma — „Wierność”; SŁOŃCE — „Najpiękniejsze oszustwa świata”; OSTRZESZÓW — „Pełnia życia”; PILA Iskra — „Twarz zbiega”; Koral — „Hamida”; PLESZEW — „Węzły rodzinne”; RAWICZ — „Dwaj z Teksasu”; SŁUPCA — „Wizyta starszej pani”; SREM — nieczynne; ŚRODA — „Gdzie twoje miejsce”; SZAMOTUŁY — „Viva Maria”; TRZCIANKA — „Markiza Angelika”; TUREK — „Sklep przy głównej ulicy”; WĄGROWIEC — „Człowiek z fotografii”; WOLSZTYN — „Dwaj muskietierowie”; WRZEŚNIA — „Najdroższa”; PILA Ikar — „Koty”; KALISZ Syrena — „Arcylokaj”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON g. 12-21 — „Monaco — San-Marino — Andorra”.

MUZEA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.
Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 9-15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 10-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 10-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenie Poznania (Cytadela) — g. 10-15.

WYSTAWY

Klub ZNP — Prace plastyczne J. Waxmana — g. 10-22.
ZPAP (Arsenal — Stary Rynek) „Malarstwo Janusza Bersza” — godz. 10-18.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — II wystawa ekslibrysów M. Dolnej — g. 10-20.
Sala Marmurowa PK — Wystawa prac dziecięcych z Pow. Domu Kultury Państw. Zakł. Przem. Stalowego „Wilhelm Florin” w Hennigsdorf (NRD).
BWA (St. Rynek) — Wystawa prac uczniów — Państw. Liceum Sztuk Plastycznych — g. 10-18.
Klub Handlowca (plac Wolności 8) — „Malarstwo Fr. Prąbuckiego” — g. 14-19.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa — interna, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45 porady lek. — tel. 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — całą dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kałosa 103) tel. 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 — (czynna całą dobę). Główna 53 i Starołęcka 79, (dyżur nocny).
Lekarz weterynarii: Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 627-414 od 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

„Patnów” — wielka budowa i jej problemy

Nad placem budowy górują 150-metrowej wysokości kominy oraz potężne sylwety wysokoprężnych kotłów. Ludzi prawie nie widać na tym rozległym terenie.

— Czyżby zima była dla „Patnowa” martwym okresem budowlanym? — pytam naczelnego dyrektora przedsiębiorstwa budowy „Beton-Stal” — mgr. inż. Józefa Zielińskiego.

Przeciwie — pada odpowiedź. Prowadzimy normalną działalność inwestycyjną przy niezmniejszonym stanie załogi. Zatrudniamy 3.000 fachowców, a brakuje nam jeszcze około 70 murarzy, tynkarzy i pracowników wykonujących roboty izolacyjne.

Rzeczywiście, po bliższym za poznaniu się ze stanem zaawansowania budowy i zwiedzeniu terenu odnajduję ludzi. Większość robotników zajęta jest wykonywaniem prac

Chuligani grasują na drogach

Tak się już utarło, że kiedy mówimy o bezpieczeństwie na szosach i drogach, zawsze zwracamy uwagę na lekkomyślność kierowców i przechodniów, na to, czy byli pijani czy trzeźwi. Rzadko zdarza się nam jednak szukać winnych wypadków w służbie drogowej, która zaniedbała właściwego oznakowania dróg.

W powiecie ostrowskim można znaleźć wiele dróg i mostów, przejazdów kolejowych i niebezpiecznych zakrętów, na których nie ustawiono jeszcze odpowiednich znaków. — Szybkie ustalenie tych wszystkich punktów i ustawienie znaków powinno być jednym z najpilniejszych zadań PZDL.

Od Milicji Obywatelskiej i ORMO, a także całego społeczeństwa należałoby oczekiwać wydania zaraz ostrej walki chuliganom i wandalom grasującym na drogach. Oni bowiem beznamiętnie wydłubują światła odblokowując przydrożnych słupków, przewracają lub przestawiają znaki.

Przykłady? W Skalmierzcach tylko w ciągu jednej wrześniowej nocy zniszczono 44 znaki i słupki drogowe. Na stępnego dnia w tym miejscu nastąpiła kraksa samochodu. W innym miejscu samochód wpadł w poślizg, bo nagle ostrzegawczy czyjaś złośliwa ręka przeniosła na drugą stronę szosy. Przykłady można zresztą mnożyć.

A wniosek stąd? Spróbujmy wydać walkę w równym stopniu chuliganom, jak i piratom drogowym.

R. J.

wewnątrz budynku głównego maszynowni i kotłowni.

Tempo pracy jest duże. Montażysci kończą czynności związane z tzw. zamknięciem montażu części wysokoprężnej pierwszej, radzieckiej turbiny o mocy 200 megawatów. Na fundamentie stoi już, również sprowadzony ze Związku Radzieckiego, olbrzymi generator. Zaawansowane są także prace przy drugim, z kolei turbozespołe produkcji ZSRR. Na miejscu patnowskim fachowcom pomaga 6 specjalistów z radzieckich z Leningradu. Nadzorują oni montaż swoich maszyn i urządzeń. Kierownikiem doświadczanego zespołu jest inż. Władimir Gorb.

Rzetelnej, solidnej pracy i postawie polskich i radzieckich specjalistów przypisać należy sukcesy, jakie odnoszą budowniczym elektryków „Patnów”. Roboty budowlano-montażowe wykonywane są planowo, a niektóre wycinkowe pozycje prac zrealizowano już przedterminowo.

Sukcesy byłyby jeszcze większe, gdyby nie pewne okoliczności, perturbacje i niesprzyjające warunki niezależne od załóg. Główne z nich — to nie terminowe dostawy. Oto na przykład, gdyby na czas zjawili się na budowie tzw. walczaki z Raciborza, można by przed nadejściem zimy obmurować i przygotować front robot na IV kotle energetycznym. Walczaki są to wielkie zbiorniki wodne, które trzeba zamontować w szczytowej części kotła, wśród gęstej płatiny rur i przewodów. Urządzenia przyszły, ale z kwartalnym opóźnieniem i kocioł dopiero teraz znajduje się w trakcie obmurowki. Nie trzeba dodawać, jak uciążliwa jest ta praca obecnie przy kilkustopniowym mrozie.

Z powodu braku dostaw zamawiane zostały roboty m. in. przy montażu rurociągów wysokoprężnych oraz rurociągów odpowietrzniających. Wskutek niedotrzymywania terminów przez kooperantów niejednemu już raz trzeba było zmieniać i ustawiać na nowo niektóre ważne i decydujące wycinki o-

odpowiadamy

T. Piorunowski Lisków — Pełną informację otrzyma Pan w Prezydium Rady Narodowej w Kaliszu, w Wydziale Budownictwa, Urbanistyki i Architektury. (335)

Bogumiła P. Kwilcz — Pracownicy piekarni otrzymali polecenie zachowania spokoju. Pozostałe sprawy rozstrzygnie Sąd. (2651)

gólnego harmonogramu robót. Przy tak wielkiej budowie „przerabiającej” w ciągu miesiąca milionowe nakłady, są to sprawy niełatwe i skomplikowane. Trzeba więc nie lada umiejętności i doświadczenia, żeby odpowiednio i właściwie zareagować na każdą nieprawidłowość.

Na szczęście patnowska budowa ma takich ludzi. Potrafili oni, mimo przeszkód, tak ustawić inwestycję, żeby wszystkim zabezpieczyć pracę w okresie zimy. W „Patnowie” nie ma sezonowości. Jest dobra organizacja pracy, zapewniająca każdemu zatrudnionemu stałe miejsce pracy, niezależnie od aury, czy pory roku. Dzięki temu budowa nie „zamiera” na okres zimy, a jest prowadzona z korzyścią dla inwestycji i gospodarki na rodowej. Wiadomo bowiem, że przedłużenie cyklu inwestycyjnego pochłania dodatkowe koszty. Warto więc, aby z doświadczeń budowniczych elektryków „Patnów” skorzystały inne załogi i przedsiębiorstwa.

ZYGMUNT MYŚLIŃSKI

Audycja, której się słucha

„Czas dobrych gospodarzy”

Mniej więcej przed rokiem, Redakcja Wiejska Rozgłośni Poznańskiej PR, wprowadziła na antenę pod tym tytułem, 20-minutową specjalną audycję dla rolników, nadawaną codziennie o godzinie 13. Współorganizatorami i wykonawcami tej audycji są ośrodki radiowe w Bydgoszczy, Koszalinie, Zielonej Górze, Wrocławiu i Opolu, bo właśnie dla tych regionów kraju jest ona przeznaczona. Poznań jest ośrodkiem wiodącym, ze względu na siłę i zasięg stacji nadawczej oraz środowisko naukowo-rolnicze.

Wyłączność audycji dla województw północno-zachodnich naszego kraju została podyktowana poziomem rolnictwa. Nasi rolnicy mają — jak się popularnie mówi — wyższe wymagania pod względem szkoleniowym. Dlatego w audycji poznańskiej zabierają głos naukowcy, wybitni specjaliści z instytutów doświadczalnych oraz postępowi rolnicy-praktycy.

Miarą popularności i przydatności tych południowych audycji Rozgłośni Poznańskiej mogą być listy od słuchaczy, których wpływa dziennie kilkadziesiąt. Zawierają one liczne uwagi i dodatkowe pytania, związane z treścią wysłuchanej audycji i stanowią z kolei podstawę do opracowania następnych pogadek, rad i wskazówek fachowych. Na przykład w odpowiedzi na audycję konkursową z 17 grudnia ub. roku, w której występowali trzej młodzi rolnicy — nadeszło ponad 6 tysięcy listów, zawierających wiele słuszych spostrzeżeń, uzupełnień i postulatów.

Godnym odnotowania novum w wykonaniu tych audycji jest, że prowadzą je nie tylko dziennikarze radiowi, lecz także sami rolnicy, gospodarujący bezpośrednio na wsi. Jedną z wrześniowych audycji prowadziła na przykład Zdzisława Srokowa z Gołczewa (pow. Poznań), a jubileuszową, 250-tą z kolei, gospodarz z Gószczanowic (pow. Szamotuły), prezes tamtejszego Koła Rolniczego — Florian Kaczmarek. Warto jeszcze dodać, że staliśmy i surowymi recenzentami tych audycji specjalistycznych są Kluby Postępowych Rolników, tworzone aktualnie przy agromoszkach gromadzkich. Nad jednym z takich klubów, w Pamiątkowie pow. Szamotuły, sprawuje patronat Redakcja Wiejska Rozgłośni Poznańskiej PR, organizując dla zgromadzonych tam rolników spotkania i konsultacje z naukowcami Wyższej Szkoły Rolniczej. (kj)

TELEWIZJA

WTOREK — 16.55 — Dla szkół — J. pol. dla kl. VII i XI; 11.35 — „Testament uczonoego” — film prod. radz.; 15.25 — „Przysposobienie rolnicze”; 16 — Politechnika TV — Matematyka; 16.30 — Politechnika TV — Matematyka — cz. IV; 17 — Wiadomości dziennikarskie; 17.05 — Dla młodych widzów; 17.20 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”; 17.50 — Informator handlowy; 18 — „Giełda piosenek”; 18.30 — „Kasztan Kijowa” — film; 18.50 — „Droga na Zachód” — progr. dokumentalny; 19.20 — Dobranoc i dziennik 20 — Film krótkometrażowy 20.15 — „Testament uczonoego” — film fab. prod. radz.; 21.55 — Panorama literacka; 22.35 — Dziennik; 22.50 — Program na jutro; 22.55 — Politechnika TV — Matematyka — cz. III; 23.25 — Politechnika TV — Matematyka — cz. IV.

ŚRODA: 9.55 — Program dla szkół. — Wychowanie obywatelskie; 10.30 — „Stare porachunki” — film z serii „Baron”; 16 — Program dnia (lok.); 16.05 — Film z serii „Cienie starego zamku”; 16.45 — „Przypominamy — radzimy”; 16.55 — Wiadomości dziennikarskie; 17 — Dla młodych widzów — „Zwyczajne sposoby — niezwykłe sekrety”; 17.25 — Magazyn — „Nie tylko dla pań”; 17.45 — Nowe warunki kontraktacji zbóż; 18 — TV Magazyn Medyczny; 18.30 — Śpiewa — K. Jamroz; 18.55 — „Tropiciel” — progr. „Sprawy do załatwienia”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik TV; 20 — „Miało i kółka”; 20.15 — „Stare porachunki” — film z serii „Baron”; 21.05 — Światowid — mag. wydarzeń międzynarod.; 21.35 — „Zagraj mi na banjo” — film prod. CSRS; 22.10 — Dziennik TV; 22.25-22.30 — Program na jutro.

TV zastrzega prawo zmian w programie.



Na zdjęciu: nowy gmach Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomyślu prezentuje się okazale. Młodzież nowotomska otrzymała go w darze noworocznym. Fot. — H. Kamza

Nietypowa historia typowej szkoły

W ubiegły piątek oddano do użytku nowoczesny gmach Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomyślu. Fakt to tym godniejszy odnotowania, że historia nowotomyskiego „ogólniaka” jest dość nietypowa. Liceum założył i początkowo prowadził w marcu 1945 r. wielki entuzjasta i miłośnik młodzieży St. Musiał. O warunkach, w jakich uruchamia no szkołę nie trzeba wiele mó-

wić. Dość powiedzieć, że dla celów szkolnych zajęto lokale byłej restauracji, szkoły podstawowej i domu mieszkalnego. W 3 domach i 8 izbach pomieszczono 15 klas.

Lata biegly, a nic nie wskazywało na poprawę fatalnych warunków. Ba, odzywały się głosy usiłujące wykazać bezzasadność kontynuowania nauki w tak krytycznych warunkach; stanowisko to uzasadniał m. in. faktem istnienia szkoły ogólnokształcącej w Wolsztynie. Zakusy na nowotomyską uczelnię upadły, dzięki życzliwemu stosunkowi i zrozumieniu potrzeb miasta i powiatu przez Kuratorium i WKPG. Zabiegi miejscowych działaczy uwieńczone zostały sukcesem i w 1965 roku rozpoczęto pierwsze prace ziemne pod nowy gmach.

Dzisiaj w pięknym budynku naukę pobiera z górą ponad 500 uczniów i uczennic, korzystając z nowoczesnie wyposażonych gabinetów biologicznych, fizycznych, chemicznych, politechnicznych, sali gimnastycznej itp. Najważniejszym sukcesem jest jednak, iż z dniem 6 bm, młodzież uczy się tylko w godzinach przedpołudniowych. Zniknęła z mora dwu zmianowa nauka.

Ogólny koszt budowy liceum wyrażający się niebagatelną sumą 12 milionów zł nie jest ostatnim wydatkiem państwa uczynionym dla młodzieży nowotomyskiej. Już wkrótce rozpoczyna się prace przy budowie internatu dla młodzieży dojeżdżającej oraz domu mieszkalnego dla nauczycieli.

Piękny gmach cieszy młodzież, rodziców i całe społeczeństwo. Przyskre refleksje nasuwa jednak stan ulicy Tysiąclecia, przy której stanęła nowa szkoła. Dobrze byłoby, aby nie tylko władze, ale również społeczeństwo (Komitet Rodzicielski i sama młodzież) dołożyło starań dla poprawy stanu otoczenia szkoły i drogi dojazdowej. Wspólnym wysiłkiem popartym czynami społecznymi można zdziałać wiele. (za)



GOSTYNIAK W PR

GOSTYŃ — Inż. Kazimierz Janiszewski — dyrektor przedsiębiorstwa PGR Gola został powołany na członka 9-osobowej Państwowej Rady Łowieckiej. Wysoce wyróżnienie jednego z wielkopolskich myśliwych stanowi wyraz uznania dla poziomu gospodarki łowieckiej naszego województwa. (mb)

GRYPA SZALEJE

KALISZ — Z powodu szalejącej w Kaliszu epidemii grypy Szpital Miejski im. Przemysława II został zamknięty z dniem 4. b. dla odwiedzających, na nieograniczony okres. (mat)

„GRAŻYNA” PO REMONCIE

SŁUPCA — Miejskowe kino „Grażyna” otwarto ostatnio po kapitalnym remoncie, który trwał przeszło rok. Z tej okazji został wyświetlony gratisowo panoramiczny kolorowy film produkcji polskiej pt. „Marysia i Napoleon”. Gruntowna modernizacja kina (stały ekran panoramiczny) kosztowała przeszło 1,6 mln zł. Salę kinową wraz z poczekalnią, sceną i garderobami przystosowano również do występów estradowych i teatralnych. (tor)

PGR — SZKOŁOM

ŚRODA — Przedsiębiorstwo PGR Łęčno zadeklarowało pomoc dla szkół znajdujących się we wsiach zamieszkałych przez pracowników PGR, przeznaczając kwotę około 20 000 zł na zakup zestawów narzędziowych do zajęć politechnicznych. To samo Przed-

siębiorstwo wystąpiło z inicjatywą zorganizowania dożywiania, świadcząc na ten cel finansowo, a także udzieliło dużej pomocy w przygotowaniu bazy lokalowej szkół 8-letnich w Młodzikowie i Czarnokoch oraz służy pomocą nowej szkole w Zaniemyślu. (kos)

KURS MLECZARSKI

SZAMOTUŁY — W Olgęrowej Mleczarni Spółdzielczej w Kaźmierzu (pow. szamotulski) odbył się ostatnio 3-dniowy kurs dla zlewniarzy. Najwięcej uwagi poświęcono sprawie higieny w przemysle mleczarskim. W tamtejszym laboratorium odbyły się zajęcia teoretyczno-praktyczne. (wd)

Interesująca wystawa w Kaliszu

Przez I dekadę stycznia br. czynna jest w Muzeum Ziemi Kaliskiej wystawa „Początki socjalizmu w Poznaniu w latach 1840-1881”. Dokumenty i ekspozycje udostępniły dla celów edukacyjnych: Zakład Historii Partii Warszawa, Biblioteka Uniwersytecka i Miejska w Poznaniu, Muzea — Narodowe i Broni w Poznaniu, oraz Wojewódzkie Archiwum Państwowe.

Inicjatorem i głównym fundatorem wystawy jest Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu, przy pomocy finansowej Wydziału Kultury PWRN w Poznaniu i Dyrekcji Pałacu Kultury. (mat)